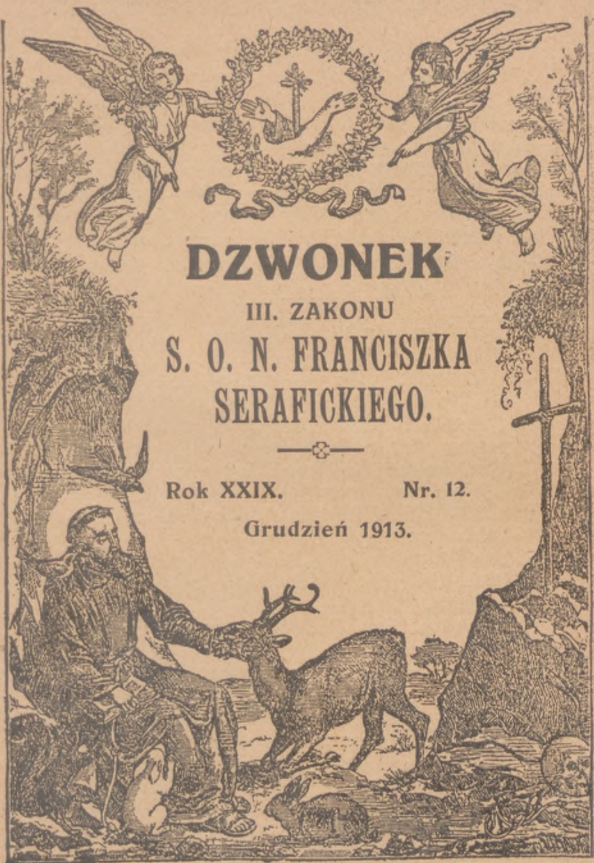


# DZWONEK

## III. ZAKONU
## S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok XXIX. Nr. 12.

Grudzień 1913.

## Prośby do Boga na miesiąc grudzień.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię, my dziatki III. Zakonu o . . . (tu wymień intencyę na każdy dzień naznaczoną). Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

---

1. P. Św. Eligiusza bisk. O zdrowie dla Ojca św. Piusa X.
2. W. Bł. Bibiany Dz. O wybawienie dusz z czyśca Braci i Sióstr III. Zakonu.
3. Św, Franciszka Ksawerego. O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Arcyp. dyecezyi.
4. C. Św. Piotra Chryz. bisk. i św. Barnaby P. M. O szczęśliwą śmierć.
5. P. Bł. Humilisa W. i św. Sabby. O zdanie się na wolę Bożą.
6. S. Św. Mikołaja bisk. i W. O błogosławieństwo Boże dla tych, którzy się naszej modlitwie polecają.
7. **N. II. Adw.** Św. Ambrożego bisk. i W. O gorliwe wypełnianie obowiązków stanu.
8. P. **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi.** O cnotę czystości.
9. W. Św. Sylwestra Op. i Bł. Joanny P. O światłość w wątpliwościach.
10. S. Najśw. Maryi Panny Loretańskiej. O miłość i nabożeństwo do N. M. P.
11, C. Św. Damazego Pap. O dawanie świadectwa Chrystusowi życiem.
12. P. Znalezienie ciała św. O. Franciszka. O błogosławieństwo Boże dla Braci i Sióstr III. Z.



## Modlitwa.

Wzbudź Panie serca nasze, abyśmy godnie przygotowali drogi Jednorodzonego Syna Twego, a przez przyjście Jego oczyszczoną duszą Tobie służyć mogli. Który z Tobą żyje i króluje... Amen.

# Św. Sylwester, papież.

(*31. grudnia*).

---

Możnaby to uważać za szczególne zrządzenie Opatrzności Boskiej, iż kościół katolicki w ostatnim dniu roku cywilnego obchodzi pamiątkę świątobliwego Papieża, który w pamiętnej epoce dziejów świata zasiadał na tronie namiestników Chrystusowych. Jest to pierwszy Papież na ziemi, który nie umarł śmiercią męczeńską. W porze, w której św. Sylwester zajął stolicę Piotra św., odniósł nareszcie kościół po trzechsetletniej walce świetny nad pogaństwem tryumf i przeniósł nabożeństwo, które się dotychczas pokryjomu odbywało po katakombach, podziemnych grobowcach męczenników, ukrytych komórkach i prywatnych mieszkaniach, do wspaniałych katedr i majestatycznych kościołów, a głowa widoma kościoła zasiadła w Rzymie na stolicy dumnych cesarzów. Zwycięstwo bowiem Konstantyna Wielkiego nad Maksencyuszem poprzedzone cudownym zjawiskiem krzyża, jaśniejącego na niebie, dało do tego powód — a nowy cesarz Konstantyn, upadł na kolana przed krzyżem potężnego Zbawcy, który zwycięstwa rozdziela.

Mało wiemy o rodzinie i młodych latach św. Sylwestra. Według świadectwa uczonych badaczów urodził się św. Sylwester w Rzymie z rodziców powszechnie szanowanych i oddany został na wychowanie pobożnemu kapłanowi Cyrynowi, pod którego okiem, wzrastał w nauce i cnocie. Zdolności jego umysłowe i zalety serca były tak wielkie, że kościół ochoczo go przyjął do swojej służby. Papież Marcellin udzielił mu święceń kapłańskich, zanim Dyoklecyan nakazał dziesiąte, najkrwawsze prześladowanie chrześcijan. W tych groźnych czasach na włos nie zboczył z drogi obowiązków; nie lękając się śmierci, odwiedzał i udzielał ostatniej pomocy chrześcijanom po więzieniach, na stosie i rusztowaniu; pocieszał, wspomagał i ratował według możności cierpiących za wiarę i zjednał sobie tak powszechną miłość i zaufanie, że po śmierci papieża Melchiadesa duchowieństwo wraz z ludem jednogłośnie go okrzyknęło papieżem w roku 314.

Cesarz Konstanty przywrócił był w r. 313 religijny spokój, gwarantując wszystkim swobodne wyznawanie religii chrześcijańskiej.

Na Sylwestrze ciążyło trudne zadanie tę swobodę kościoła ująć w ramy mądrego prawodawstwa, utrwalić ją i przywieść do bujnego rozkwitu. Nie długo je-

dnak Papież cieszył się pożądanym spokojem, gdyż dwa potężne kacerstwa wszczęły zacięty bój z kościołem. Przykład pierwszego odszczepieństwa dała sekta Donatystów, która się krzewić zaczęła w Afryce. Ci sekciarze twierdzili, że kościół składa się tylko ze sprawiedliwych, nie z grzeszników i że wskutek znoszenia czyli tolerancyi grzeszników, przestaje być prawdziwym kościołem, że kapłan zostający w stanie grzechu, nie udziela skutecznie Sakramentów świętych i że n. p. chrzest dany przez niego jest nieważnym. Poparty przez cesarza Sylwester, przedłożył tę ważną sprawę zgromadzeniu dwóch set biskupów, obradującemu w mieście Arles i zatwierdził ogłoszony przez nich wyrok.

Drugiem, daleko gorszem kacerstwem, głoszonem przez kapłana Aryusza w Aleksandryi, była nauka, że Syn Boży, który dla zbawienia ludzkości stał się człowiekiem, nie jest prawdziwym Bogiem, współistotnym Ojcu, lecz najzacniejszym człowiekiem, któremu dla Jego świętości oddajemy słusznie cześć Bogu należną. Papież i cesarz zwołali sobór wszystkich biskupów świata katolickiego. Ten pierwszy sobór odbył się w mieście bityńskiem Nicei. W roku 325 zgromadziło się tamże 318 biskupów i wielu znakomitych i słynnych teologów katolickich. Podeszły wie-

kiem papież nie mógł sam zjechać na sobór, lecz wysłał nań dwóch kapłanów, którzy wraz z biskupem hiszpańskiej dyecezyi Kordowy przewodniczyli obradom tego czcigodnego zgromadzenia, jakiego dotychczas świat jeszcze nie oglądał. Wszyscy biskupi jednomyślnie zeznali:

„Wierzymy w Jezusa Chrystusa, Pana naszego, jednorodzonego Syna Bożego, który jest prawdziwym Bogiem z prawdziwego Boga od wieków, niestworzonym, współistotnym Ojcu".

Uchwały tego soboru zatwierdził w Rzymie św. Sylwester w przytomności 272 biskupów, wobec obrazu Najświętszej Panny, który w Rzymie papież z powodu wdzięczności za koniec prześladowania poświęcił pod tytułem: „radości chrześcijan" i na ołtarzu wystawił.

Wszakże to zatwierdzenie zmierzało zarówno do chwały bóstwa Chrystusa i jej macierzyńskiej dostojności,

Przy pomocy cesarza zbudował Sylwester nad grobem Piotra św. wspaniały kościół Watykański oparty na 80 marmurowych kolumnach.

Przez 1.100 lat zbierały się w tym przybytku pańskim miliony pielgrzymów, aby oddać hołd księciu Apostołów, aż nareszcie na jego miejscu stanęła teraźniejsza wspaniała bazylika św. Piotra.

Dwadzieścia jeden lat był Sylwester sternikiem nawy kościoła i rządził nim mądrze i oględnie, dopóki łagodna śmierć nie przecięła dnia 31. grudnia roku 335 pasma jego żywota.

## Chrystus w żłóbku.

Na Betlejemskim dziś tłumno gościńcu,
Pochodnie nocy rozwidniają cienie,
Tętnią wielbłądy na szopki dziedzińcu,
Błyszczy się złoto i drogie kamienie.

I niespokojna Marya przez szpary,
O sen Jezusa zlękniona wyziera,
Już się od żłóbka zerwał Józef stary
I drzwi stajenki pocichu otwiera.

Wchodzą pokornie trzej wschodni królowie,
I przed dziecięciem zginają kolana,
Berła, korony lśniące na ich głowie,
Składają wszyscy u nóg światów Pana.

Z arabskiej, perskiej przybyli krainy,
W której się gwiazda proroków zjawiła,
Wskazując drogę im do Palestyny,
Gdzie Słowo Boskie Marya powiła.

Przed Królem królów, Jezusem dzieciną,
Liczny się orszak sług na ziemi ściele,

Z oczów Maryi łzy radości płyną,
W sercu Józefa radość i wesele.

Słodkie po szopie rozchodzą się wonie,
Drogich kadzideł i arabskiej mirry,
I te, co ziemia kryje w swojem łonie,
Błyszczą się złota obok żłóbka bryły.

Lecz my Jezusa ucznie ubogiego,
Cóż Jemu dzisiaj w ofierze oddamy.
Skarb nasz ubóstwo, my złota drogiego,
Mirry i wonnych kadzideł nie znamy.

Niech dusza nasza ujęta tęsknotą,
W wonną dla Ciebie mirę się przemieni,
A serce w ogniu krzyża, jako złoto,
Niech się miłości blaskiem rozpromieni.

Gdy nas do ziemi zgina życia brzemię,
Chęciom i myślom doda miłość skrzydeł.
Rzucą, co nędzne, rzucą ciało, ziemię,
W górę się wzbiją, jako woń kadzideł.

(X. K. Antoniewicz).

---

## 45) Co mówi O. Dyrektor?

W niektórych książkach do modlenia jest także sposób robienia rachunku sumienia. Czy powinniśmy go używać? Niektórzy są temu przeciwni i nie bez słu-

szności. Gdym był małym studentem pewien spowiednik obszedł się ze mną dość surowo, ponieważ myślał, żem podług książki robił rachunek sumienia.

„Używałeś z książki wzoru do spowiedzi,“ mówił do mnie ostro. Ja nie ośmieliłem się zaprzeczyć temu, chociaż wówczas przynajmniej nie użyłem żadnego wzoru, ale i od tego czasu nie czytałem go nigdy. Byłem przestraszony. Najlepszym wzorem spowiedzi jest 10 przykazań Bożych i przykazania kościoła a nadto sumienie chrześcijańskie ci go podaje. Jak skrupulat w pielęgnowaniu zdrowia w lekarskiej książce szpera i ze strachem czyta opisy i opowiadania o pojedynczych chorobach i czytając objawy tych chorób, przypuszcza, że je wszystkie całkowicie lub w części posiada: podagrę, reumatyzm, astmę, bicie serca, zapalenie płuc, suchoty i t. p., tak skrupulat w osądzaniu siebie, czytając w książce grzechy t. j. choroby duszy, sądzi, że także wszystkie te grzechy popełnił. Dlatego i ja odradzam szczególnie osobom skrupulatnym czytać grzechy z książki do nabożeństwa.

*Ale jeżeli ja potem przy rachunku sumienia tak wiele a wiele opuszczam?*

Czego sobie nie przypominasz z tego nie potrzebujesz się spowiadać.

*Czy przez to spowiedź staje się nieważną?*

Nie.

*Ale ja niekiedy nie umiem się dobrze wysłowić i potem wątpię, czy mię ksiądz dobrze zrozumiał?*

Wyrażaj się tak delikatnie i przyzwoicie, jak ty to rozumiesz. Spowiednik już cię zrozumie. Podobnie jak doświadczony lekarz z nielicznych i niedokładnych opisów, które chory podaje, poznaje całą chorobę i do pewnego stopnia przenika chorego, tak też spowiednik poznaje szybko i dokładnie choroby duszy. Miej zaufanie do niego.

*Czy nie jest dobrze, bym przy rachunku sumienia spisywał moje grzechy?*

Przy spowiedzi generalnej mają niektórzy zwyczaj zapisywania wyniku roztrząsania sumienia i odczytywania go, skutkiem czego są potem wolni od koniecznej poprawki spowiedzi. Ta przezorność nie jest naganną. Ale żadną miarą nie jest konieczna. Natomiast zwykłej spowiedzi nie powinno się nigdy pisać nawet w razie obawy zapomnienia wielu grzechów.

W jednym wypadku pisanie jest wskazane. Jeżeli ktoś skutkiem fałszywego wstydu jest kuszony do zamilczenia grzechu, powinien go odważnie napisać na karteczce i odczytać go, albo karteczkę oddać spowiednikowi. W ten sposób niektórzy bez wielkiego trudu pozbyli się

wielkiego ciężaru ze serca i odzyskali spokój duszy.

Spis grzechów trzeba potem jak najprędzej zniszczyć.

*Gdyby ja to zawsze wiedział, czy to lub owo było ciężkim, czy powszednim grzechem?*

Ciężkim jest grzech jedynie wówczas, gdy trzy następujące okoliczności się zejdą:

1) Musi to być rzecz ważna a więc nie jest grzechem ciężkim, n. p. kłamstwo w żarcie, albo pyszna myśl.

2) Musi być zupełna świadomość złego, a więc nie jest ciężkim grzechem, n. p. nieczysty sen, prędko wybuchający, krótki gniew.

3) Zupełne przyzwolenie woli na to, co rozum uznał za grzech śmiertelny, n. p. nie jest ciężkim grzechem opieszałość we walce z pokusami przeciw cnocie czystości.

Wtedy więc tylko, gdy te wszystkie trzy punkta razem się zejdą jest grzech ciężki i z niego ale tylko z niego musi się człowiek spowiadać. Jeżeli choć jednego z tych warunków brakuje, to przekroczenie nie przechodzi granic grzechu powszedniego.

Z powszednich grzechów nie ma obowiązku się spowiadać; tu mamy zupełną swobodę. Nawet gdyby się je zamilczało

ze wstydu, to przez to spowiedź nie stałaby się nieważną. Wszakże jest bardzo dobrze całkiem szczerze i pokornie wyznać i powszednie grzechy, o ile je sobie możemy przypomnieć, ponieważ spowiedź święta jest zwyczajną, chociaż nie jedyną drogą do uzyskania przebaczenia za grzechy powszednie.

Jeżeli ktoś ma spowiadać się tylko z grzechów powszednich, to musi dobrze uważać, by przynajmniej za jeden z nich serdecznie żałował.

*Jeżeli ja jednak pomimo wyżej wymienionych przepisów nie mogę stanowczo rozstrzygnąć, czy coś było ciężkim, czy jedynie powszednim grzechem?*

Bacz na to: Czyś wątpił przed czynem? — Wtedy z pewnością był to grzech ciężki. Albowiem nie powinniśmy czynić tego, o czem wątpimy, czy jest dobre.

Czyś wątpił po czynie? — Wtedy w każdym razie był to tylko grzech powszedni, ponieważ uwaga nie była czynną.

Do uspokojenia niech służy następująca reguła: Kto zazwyczaj nic złego nie czyni, ten może zawsze sądzić, że i w myśli nie przyzwolił na grzech.

Choćby więc ktoś n. p. niewiem jak wielkie cierpiał pokusy nieczyste choćby one trwały godziny i dnie całe, to niech się nie boi; niech zmówi pobożnie Zdro-

waś Maryo i niech będzie spokojnym. Choćby zły duch puścił na ciebie wszystkie psy piekielne, to one nie mogą cię ukąsić, Pan Bóg je powstrzymuje, daje ci tylko słyszeć ich szczekanie, abyś zawsze pobożnie i pokornie wzywał Jego pomocy.

*Ale pokusa bardzo była silną, — bardzo mnie nęciła.*

Na tem właśnie zależy pokusa! Pięknie, powabnie, zwodniczo przedstawia ci zły duch grzech, gdyż inaczej nigdy, przenigdy nie mógłby cię namówić do przyzwolenia i wykroczenia. Ale między pokusą a przyzwoleniem leży jeszcze wielka przepaść.

Praktyczną regułą jest także i ta: kto dłuższy czas przebył w błogim pokoju łaski Boskiej poświęcającej, ten nie może utracić tej łaski, aby tego, że tak powiem, wyraźnie nie spostrzegł. W jego duszy zaszłaby nadzwyczajna zmiana, zmiana taka, że łatwo mógłby ją odczuć, że śmiało mógłby przysiądz i powiedzieć: „Teraz o Boże, teraz wiem, że popełniłem grzech ciężki. Jak długo ta pewność nie istnieje a człowiek nie może zaraz i bez namysłu na to przysiądz, to może być pewnym, że jeszcze posiada łaskę Boską poświęcającą.

*Czy więc nie potrzeba spowiadać się z pokus?*

Nie potrzeba. Jednak ze względu na kierownictwo twej duszy jest to bardzo pożyteczne, byś przynajmniej od czasu do czasu pokornie oznajmił i o twoich pokusach gorliwemu i światłemu spowiednikowi czy duchownemu przewodnikowi. Albowiem złego ducha bardzo trafnie mistrzowie duchowni przyrównują do zawziętego uwodziciela, który zawziął się na cześć dobrze wychowanego dziewczęcia, lub na małżonkę poważnego, uczciwego męża.

Ten uwodziciel stara się przedewszystkiem o to, by jego najazdy zostały w tajemnicy. Więc usiłuje przeszkodzić temu, by corka ojcu, żona mężowi tego nie zdradziła, gdyż wie dobrze, że jego niecne zamiary wskutek wyznania nie powiodłyby się zupełnie.

*Co mam czynić, jeżeli wątpię, czym się już spowiadał czy nie z grzechu dawniej już popełnionego?*

Już jest wiele lat temu. Z tego czasu przypomniał ci się znowu jakiś grzech. Nie możesz sobie przypomnieć, czyś się z niego wyspowiadał, jest to nawet możliwe, że tak było — ale napewno nie możesz tego twierdzić. Co robić? — Odpowiedź: Scisły obowiązek wyspowiadania się z tego grzechu nie istnieje w tym wypadku, zwłaszcza, jeżeli ty zwykle spowiadałeś się ze wszystkiego sumiennie. Zre-

szta radzę ci z tego grzechu, ale tylko z niego pojedynczo jeszcze raz się oskarżyć mówiąc: Ten grzech . . . . przypomniał mi się jeszcze z dawniejszego życia. W ten sposób bardzo łatwo można odzyskać spokój duszy.

Jeżeli jednak trwożliwe dusze ciągle zaczepiają o przeszłość i ciągle na nowo powtarzają to, z czego już 10, 20 razy się spowiadały, to z pewnością nie czynią dobrze.

Gdy więc spowiednik zakaże im powtarzania dawnych grzechów i powie: „Bądź spokojny, ja przyjmuję na siebie wszelką odpowiedzialność," — to naprawdę mogą i powinni być spokojni. A gdyby nawet skutkiem tego tysiąc ciężkich grzechów przeoczyli, to byłyby one wszystkie wraz z wyznanymi odpuszczone.

*Co mam jednak czynić, jeżeli nie wiem czym jakiś grzech rzeczywiście popełnił czy nie?*

W kazaniu n. p. wykazuje mowca wstrętność tego lub owego grzechu. Twoja dusza napełnia się głęboką odrazą przeciw temu grzechowi. O Boże, myślisz, czy ja też przypadkiem nie mam tego grzechu na sumieniu? Myślisz i myślisz i zdaje ci się, że tak jest a wskutek tego masz wielką niepewność w sumieniu. Co teraz robić? — Odpowiedź: Z grzechu wątpliwego nie potrzeba spowiadać się. Gdyż święty Sakra-

ment pokuty jest sądem. Żaden zaś sędzia nie zasądzi nikogo za przestępstwo, którego na pewno nie popełnił.

*Ale moje liczne ciężkie grzechy? Ciężkie grzechy młodości! Czyż Bóg przebaczy je wszystkie?*

Tak, wszystkie twoje grzechy są ci odpuszczone, przebaczone, nie istnieją już więcej, jeżeli się z nich choć jeden jedyny raz godnie wyspowiadałeś. Co raz odpuszczone to odpuszczone na zawsze.

*Czy ja z rozmysłem nie zamilczałem czegoś?*

To i owo przypomina mi się jeszcze...

Czyś możesz przysiądz, żeś tego nie powiedział? — Ale gdzież tam! Przysiądz bym nie mógł.

Czyś odprawił kiedy generalną spowiedź? — Już nieraz.

To bądź całkiem spokojny i nie odprawiaj już więcej generalnej spowiedzi. Uczyniłeś więcej, niż potrzeba. Niedobrze jest ciągle na nowo poruszać pył, który już się ułożył. Jeżeli chcesz znów odbyć spowiedź z dłuższego czasu to ją odpraw od dnia ostatniej generalnej spowiedzi.

*Ale nie mam pewności czym i przy generalnej spowiedzi czegoś nie zapomniał. Odbyła się tak prędko Wielebny Ojcze?*

Czy zaraz po spowiedzi byłeś spokojny?

Całkiem spokojny, Wielebny Ojcze.

Tak myślałem sobie wówczas: „Teraz mógłbym zaraz umrzeć“.

W takim razie z pewnością wyspowiadałeś się dobrze i nie potrzebujesz więcej powtarzać tej spowiedzi.

Zapamiętaj sobie tę regułę: Jeżeli ktoś po spowiedzi choćby tylko przez 5 minut, przez 3 minuty, nawet przez jedną minutę jest całkiem spokojny i ma spokój w duszy, to jest to znakiem dobrze odbytej spowiedzi; głos Boży mówiący przez sumienie jakoby anioł z nieba objawia ci wtedy, że grzechy twoje są ci przebaczone. Choćby wkrótce potem znowu wielki niepokój zapanował w duszy, to się nie smuć, to się nie strachaj, niech szumi nawalny wiatr, ile chce, w twojej duszy mieszka Bóg pokoju i przynajmniej na chwilkę jeden jedyny promień światła tego pokoju przebił ponure chmury. Bądź spokojny!

Na misyach, rekollekcyach, wielkich uroczystościach pomimo najlepszych chęci jest niekiedy wprost niemożliwe poświęcić się wyłącznie jednemu penitentowi i wszystkie możliwe jego wątpliwości uspokoić. Przy generalnej spowiedzi po największej części spowiednik stawia sam pytania i pyta tak zręcznie, że może wkrótce całkowicie poznać stan duszy penitenta. Niektórzy potem są zdziwieni, że to tak łatwo poszło, że spowiedź z całego życia za 8, 9 minut była ukończona; z początku

wprawdzie wierzą zapewnieniu misyonarza, że mogą być teraz całkiem spokojnymi, ale później obudza się jednak znowu jakiś niepokój!

Kochani Bracia! ten niepokój nie decyduje o ważności spowiedzi. Jeśliś wyznał wszystko coś pamiętał, to spowiedź bez wątpienia jest dobra, a to rzecz główna. Jeżeli zaś napewno wiesz, że ten lub ów grzech zapomniałeś rzeczywiście powiedzieć, to w takim razie za drugim razem wyspowiadasz się z tego. Nawet przy najdokładniejszej generalnej spowiedzi zdarza się bardzo często, że to lub owo się zapomni. W takim razie wyznasz to przy najbliższej spowiedzi ale więcej nic nie trzeba dodawać. A gdybyś nawet wbrew Twojej woli nawet 100 ciężkich grzechów zapomniał, to wszystkie łącznie z wyznanymi są odpuszczone a ty przy najbliższej spowiedzi masz tylko powiedzieć tyle: „Ostatnim razem odprawiłem spowiedź generalną i zapomniałem te a te grzechy powiedzieć. Powiesz jeszcze te grzechy, więcej jednak nic.

Zresztą my księża i tak jesteśmy tego zdania, że pomimo największego ścisku ludzi każdy penitent musi się całkowicie i dokładnie wyspowiadać. Oby nam Pan Bóg miłosierny dawał tylko miłosiernych spowiedników! Nigdy nie może kapłan lepiej okazać swojej miłości względem dusz,

jak wtedy, gdy mu biedny penitent zazwyczaj ze strachem i wstydem odsłania ciężkie rany swej duszy w nadziei, że kapłan nie dotknie ich szorstko, tylko łaskawie opatrzy i litościwie uleczy; nigdy nie zbiera kapłan większych dowodów serdecznego zaufania, jak wtedy, gdy mu penitent powierza tajemnicę swego życia, i u niego jako u zastępcy Boga szuka rady i pocieszenia. Nigdy nie doznaje kapłan tak wielkiej, nadprzyrodzonej radości, jak wtenczas, gdy w sądzie pokuty skruszy duszę grzesznika, większej radości wogóle nie ma na świecie, nigdy jednak tak łatwo nie ściąga na siebie kapłan potępienia jak wówczas, gdy w konfesyonale nie ratuje krwi Chrystusowej chociażby może mógł.

Gdy więc penitent porachował się dokładnie ze sumieniem to następuje jeszcze prz d spowiedzią drugi główny warunek, którym jest żal za grzechy i postanowienie poprawy.

---

## Głos św. Antoniego.

---

Lwów 1913.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia składam na mszę św. i ofiarę na chleb, za kilkakrotne uzdrowienie moje z niebezpiecznej choroby. Ilekroć razy ból mi doku-

czał, przykładałam bref i piłam wodę, w których były moczone listki z poświęconych lilii, a niebawem czułam się zawsze zdrową. Za tę łaskę i wiele innych dziś przejęta wdzięcznością składam w „Dzwonku“ niebieskiemu Lekarzowi najserdeczniejsze podziękowanie.

O wy wszyscy, którzy macie cierpienie i jesteście w potrzebie — udajcie się do św. Antoniego a zawiedzionymi nie będziecie.

Marya P.

---

Sambor 1913.

Nieskończone dzięki św. Antoniemu Cudotwórcy za otrzymaną cudowną łaskę a mianowicie:

Przed kilku miesiącami siostra moja była ciężko chora, tak, że nie było prawie nadziei utrzymania jej przy życiu. W tym wielkim nieszczęściu poleciłam ją św. Antoniemu, dałam na mszę świętą, przyrzekając zarazem ogłosić w „Dzwonku“, jeżeli do zdrowia powróci. I co za wielka łaska św. Cudotwórcy, dnia trzeciego po mszy świętej minęło wielkie nieszczęście i siostra zaczęła przychodzić do zdrowia, a do dwóch tygodni była zupełnie zdrową, tak, że już mogła sama zająć się dziećmi i domem.

Składam więc najgłębsze podziękowanie za te i za wiele innych łask świętemu Antoniemu, Najświętszej Matce naszej i słodkiemu sercu Jezusowemu, i polecam siebie i całą rodzinę nadal ich opiece.

Wierna czcicielka.

---

**Za otrzymane łaski dziękują świętemu Antoniemu:**

A. Suchonek, M. Adamczyk, A. Wójciak za odnalezienie zguby, N N. z Rabki, J. Śliwiński za uzdrowienie dziecka, M. Lanik za wyzdr. z niebezpiecznej choroby, H. Loesch, B. Loesch za zdanie egzaminu, A. Brezmann, Barbara N. za cud. znalezienie zguby, J. Jurczak, W. Hajnat, J. Wójciak, A. Kaczmarek, Filipina Czemeryńska, K. Piątek, Magdalena N. ze Lwowa, K. Kosika, F. Ślusarczuk za szczęśliwy wynik egzaminu, Marya W., K. Pniaczek za cudowne ocalenie od pożaru, K. Łopata za wygranie procesu, St. Krasnodębska za cudowne uratowanie od śmierci.

---

**Opiece świętego Antoniego i modlitwie Braci i Sióstr III. Zakonu polecają się:**

M. Rypień, Ksiądz N. z Łodygowic, M. Gałóra, W. Wnękiewicz o zdrowie, Ks. B. o zdrowie, Sebestyan Gacek o zdrowie, K. Piotrowicz w pewnej intencyi, K. Kosińska w pewnej intencyi, H. Loesch poleca się, H. Dobrowolska, Julia Suwalska o zdrowie, Wiktorya Hanzlik w pewnej intencyi (dwie mszy św. odpraw.), J. Duc o zdrowie, T. Szczotka o opiekę, R. Bogdał o opiekę i zdrowie, A. Mateja, J. Wojtyła o zdrowie, A. Pastor pol. chore dziecko,

W. Kołdras o uzdrowienie (1 msza św. odpr.), J. Hibner o zdrowie, A. Bagniusku z Ameryki o zdrowie, Filomena Zbiegień o opiekę i poleca się, T. Czemeryńska poleca się, W. Sieńska w pew. inten., Franciszek i Katarzyna Hawran o błog. w nauce, A. Hochlowski o zdrowie i błog., A. Grabska o błog., K. Cader o nawrócenie syna, M. Drożdzik o zdrowie syna, M. Martyniak o zdrowie dziecka, L. Pyrtek o zdrowie i błog., A. Waligórowa o zdrowie (1 msza św. odpr.), W. Kogut o wygranie procesu, R. Kwakówna w pewnej int., Sydonia Zastyrzec o zdrowie, W. Sienkiewiczówna o zdrowie, P. Fryc prosi o chęć do nauki dla syna, A. Kielemann o zdrowie, B. N. o dobry egzamin, Pewna osoba prosi o nawrócenie jednego człowieka, Stanisław Gutt, N. N. z Rabki poleca się, M. Grela o zdrowie i błogosławieństwo, J. Pochowak pol. chorą żonę, St. Lepucki w pew. intencyach, Józef i Paulina Stateczny pol. syna, W. Michajłuniów o zdrowie, M. Panek o zdrowie i błog., X. B. o zdrowie.

Św. Antoni módl się za nami!

UWAGA. Na powyższe intencye i za tych wszystkich, którzy złożyli datki na »chleb św. Antoniego«, odprawia się w każdy wtorek w naszym kościele msza św. śpiewana przy ołtarzu św. Antoniego.

---

# Chleb św. Antoniego we Lwowie.

(Od 10. października do 10. listopada 1913).

---

Anna Suchonek 3 k., Marya Rypień 1 k., Ks. N. z Łodygowic 1 k., Maryanna Adamczyk 2 k., Mikołaj Gałóra 1 k., Walenty Wnękiewicz 1 k., Ks. B. 3 k., Anna Wójciak 1 k., N. N. z Rabki 1 k., Se-

bestyan Gacek 1 k., Józef Śliwiński 1 k., Karolina Piotrowicz 1 k., Katarzyna Kosińska 1 k., Helena Loesch 1 k., Bogusław Loesch 1 k 10 hal., Helena Dobrowolska 1 k., Julia Suwalska 1 m., Aniela Brezmann 5 k., G. Isakowicz 5 k., Walerya Czubówna 2 k., Antoni Waleczek 1 k., Józef Duc 1 k., Tomasz Szczotka 1 k., Rozalia Bogdał 1 k., Agnieszka Mateja 1 k., Józef Wojtyła 1 k. 40 hal., N. N. z Rychwałdu 2 k., Agnieszka Pastor 1 k., Józef Jurczak 1 k., Zofia Poh 1 k., Wiktorya Kołdras 1 k., Marya Kamycka 1 k., Jan Hibner 5 dol., Walerya Hajnał 1 dol., Agnieszka Bagniusku z Ameryki 3 k., Ignacy Nowak 2 k., Jan Wójciak 1 k., Filomena Zbiegień 2 k., Julianna Wywioł 1 m., A. Kaczmarek 3 m. 41 fen., Karol Ungehauer 2 k., Filipina Czemeryńska 5 k., Franciszek i Katarzyna Hawran 4 k., Antoni Hochlowski 2 k., A. Grabska 1 k., Katarzyna Cader 1 k., Magdalena Drożdzik 2 k., M. Martyniak 1 k., Leon Pyrtek 1 k., Antonina Waligórowa 1 k., M. W. ze Lwowa 1 k., N. N. 1 k., Stefania Szurlej 1 k., Karolina Kosika 2 k., Ernestyna i Marya 3 k., Magdalena ze Lwowa 1 k., Ks. Maryan ze Lwowa 1 k., Aniela Kielemann 1 k., Karolina Piątek 2 k., Piotr Fryc 1 k., Wiktorya Sienkiewiczowa 1 k., Sydonia Zastyrzec 2 k., Rozalia Kwakówna 1 k., Wojciech Kogut 1 k., Wanda Kienzler 6 k., Józefa Seget od siebie i 7-miu osób 4 m. 50 fen., Józef Kubik 50. fen., Antonina Pieprzyca 50 fen., Franciszka Ślusarczuk 1 k., Rozalia Stelmach 1 k., Alojzy Gliński 1 k., Krechowieccy 3 k., Marya W. 1 k., Marya Wilk 1 k., Ks. Izydor Steczko 3 k., Kwiryn Pniaczek 1 k., 20 hal., Katarzyna Łopata 1 k., N. N. z Rabki 1 k., M. Grela 1 k., Józef Pochowak 8 k. 19 hal., Józef Kaczorowski 5 dol., Marya Kroll 1 dol., Stanisław Lepucki $1^1/_2$ dol., Marya Krużlówna 60 hal., Wanda Michajłuniów 1 k., Tomasz Klamut 2 k. 80 hal., Anna Kowalska 4 k. 90 hal., Józef i Paulina Stateczny 5 k. 85 hal. (dwie mszy św. będą d. 24. listopada), Marya Panek 1 dol., A. Ziob 50 fen., Ks. B. 4 k.

Wydano na chleb 499 kor. 68 hal.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom niech Pan Bóg za przyczyną świętego Antoniego stokrotnie nagrodzi!

## Odpusty zupełne III. Zakonu na grudzień.

5. Bł. Delfiny Dz. III. Zakonu. (Warunki zwykłe, kościół OO. Franciszkanów i pacierze odpustowe).

8. Niepokalanie Poczęcie Najśw. Maryi Panny, Abs. Gen. z odp. zup. (Warunki zwykłe — kościół tercyarski albo którykolwiek kościół I. Zakonu i pacierze odpustowe).

12. Znalezienie ciała św. O. Franciszka. (Warunki jak 5. grudnia).

14. Św. Józefata Biskupa Męcz. (Warunki zwykłe kościół OO. Kapucynów i pacierze odpustowe).

15. Oktawa Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. — (Warunki jak 5. grudnia).

15. Pierwszy i ostatni dzień nowenny przed Bożem Narodzeniem. Udział w nabożeństwie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele OO. Franciszkanów i warunki zwykłe).

25. Boże Narodzenie. Abs. gen. z odp. zup. oraz odpust zupełny Stacyi Rzymskich. (Warunki zwykłe kościół tercyarski i pacierze odpustowe).

Nadto odpust zupełny: a) w dniu dowolnie obranym (warunki zwykłe); b) w dniu zgromadzenia miesięcznego (warunki zwykłe i uczestnictwo w zgromadzeniu); c) za odmówienie koronki franciszkańskiej; d) za odmówienie sześć Ojcze nasz — sześć Zdrowaś Marya i sześć Chwała Ojcu czyli odpusty stacyi Najświęt. Sakramentu; e) w godzinie śmierci.

**Uwaga.** Gdzie nie ma kościoła tercyarskiego to jest takiego, przy którym prawnie zaprowadzony jest III. Zakon — gdzie również nie ma kościoła wyżej wymienionych Zakonów świętego Franciszka — wystarcza pobożne odwiedzenie kościoła parafialnego.

**Powyższe odpusty podajemy podług „Podręcznika III-go Zakonu“ wydanego w roku 1907.**

## Sposób wygrania procesu.

Pewien robotnik chodził codzień na Mszę św., wieczorem odwiedzał Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie i odmawiał różaniec. Wiedzieli o tem jego towarzysze bezbożni, ale zamiast go naśladować, szydzili ciągle z jego pobożności.

Raz było mu tego za dużo i obróciwszy się do niedobrych towarzyszy tak

mówi: Posłuchajcie, to wam opowiem moje kłopoty:

Mam wielki proces przed sobą, bardzo trudny do wygrania i nie wiem, jak się skończy dla mnie. Poszedłem do sędziego, który ma ten proces prowadzić i zacząłem mówić z nim o tej sprawie. Sęd:ia wydał mi się osobą bardzo dobrą, rozmawiał ze mną po przyjacielsku i jeszcze mi na końcu powiedział: Przychodź do mnie częściej, to będziemy radzić o tej sprawie i możesz wygrać.

— I cóż? poszedłeś potem do niego? — pyta go ciekawie jeden z towarzyszy.

— Więc wy uważacie, że trzeba było jeszcze do niego iść?

— Jakiś ty głupi! widać przez twoje różańce straciłeś całkiem głowę. To się jeszcze namyślasz? Idźże zaraz do tego sędziego, kiedy ci kazał przychodzić.

— Doskonale! Właśnie ja tak robię, a wy się ze mnie naśmiewacie. Chodzę do niego codzień, rano i wieczór, bom to dobrze zrozumiał, co mi powiedział: „Przychodź do mnie, ja z przyjemnością będę słuchał, co mi opowiesz o twej sprawie i skończy się dobrze".

Ja tak samo myślałem jak wy, że byłbym głupcem, gdybym nie przychodził do niego.

Teraz chyba zrozumieliście, dlaczego ja codzień chodzę na Mszę św. i różaniec

codzień mówię i Najświętszy Sakrament codzień odwiedzam.

Bezbożnicy zamilkli. Domyślili się, co to za proces i co to za sędzia. Że tym procesem jest zbawienie duszy, a sędzią Bóg i że ten proces nad każdym człowiekiem wisi. Uznali w duszy, że ich towarzysz bardzo mądrze czyni, iż codzień odwiedza swego przyszłego Sędziego i poleca się Jego nieskończonemu miłosierdziu i łaskawości.

(Adoracya Naj. Sakramentu
wrzesień 1913).

## KRONIKA.

**Trembowla.** W dniu 27. września b. r. odbyło sie u nas zgromadzenie tercyarskie przy licznem udziale miejscowych i zamiejscowych braci i sióstr III. Zakonu. Nasz O. Dyrektor jest zwykle niezmordowany w pracy kapłańskiej od godziny 6-tej rano słuchał spowiedzi, potem wyszedł ze mszą św., zaśpiewał „Veni creator“ a po pierwszej ewangelii miał do nas bardzo piękną i budującą naukę. W czasie mszy św. cały kościół śpiewał pieśni pokutne, a po komunii św. i po skończonej mszy św. zaczęła się litania do Wszystkich Świętych śpiewana, w czasie której nowicyusze leżeli krzyżem. Potem odbywała się

ceremonia obłóczyn; każdy nowicyusz z osobna otrzymał z rąk księdza Dyrektora poświęcony pasek i szkaplerz tercyarski, gorejącą świecę i regułkę zakonną oraz przystępował do ucałowania krucyfiksu. Po odśpiewaniu „Te Deum laudamus“ modliliśmy się wspólnie za chorych i za zmarłych Braci i Siόstr III. Zakonu. Piękna ta uroczystość skończyła się w samo południe.

Do III. Zakonu przyjęte zostały następujące osoby:

*Z Oryszkowiec*: Franciszka Słatkiewicz, imię zakonne Józefata.

*Z Boryczówki*: Marcin Badowski, imię zakonne Konrad; Ewa Badowska, imię zakonne Małgorzata; Katarzyna Janiszewska, imię zakonne Pacyfika.

*Z Trembowli:* Józefa Wyrozumska, imię zakonne Michalina.

*Z Małowa*: Joanna Michalska, imię zakonne Wirydyana.

*Z Sadogóry*: Marya Jackowska, imię zakonnę Teresa.

*Z Plebanówki:* Marya Gomόlnicka, imię zakonne Franciszka. *A. Ł.*

Siostra III. Zakonu.

**Nowe cuda w Lourdes.** — Londyńska (protestancka) „Daily Mail“ podaje do wiadomości nowe cudowne uleczenia, jakie świeżo zdarzyły się w Lourdes. I tak:

51-letnia Julia Bourney, która przybyła z pielgrzymką z francuskiej Dauphiné, sta-

nąwszy przed cudownem źródłem, nagle rzuciła kule, o których chodziła od 4 lat, włócząc zaledwie nogi, wskutek cierpień reumatycznych. Cudownie uleczona, musiała się schronić przed ciekawym tłumem pielgrzymów, bo każdy chciał z jej wasnych ust usłyszeć o jej cudownem odzyskaniu sił i zdrowia.

Licząca 9 lat Joanna Bodet z Leodyum w Belgii była od urodzenia głuchoniemą i w dodatku cierpiała na epilepsyę. W nadziei, że córka jej w Lourdes uzyska zdrowie, udała się z nią matka do tego cudownego miejsca. Powróciwszy z nią od źródła do hotelu, przez kilka godzin nie zauważyła u niej żadnej zmiany. Nagle dziewczę zawołało: „zgubiłam bucik". Matka nie chciała wierzyć własnym uszom; odtąd dziewczynka mówi i słyszy, napadom epilepsyi również już nie ulega.

7-letni Tomasz Downey, którego rodzice mieszkają przy ulicy Glenview w Belfast, cierpiał na próchnienie kości w biodrach i nie mógł się bez kuli poruszać z miejsca. W niedzielę 14. września b. r. wieczorem zadziwił swe pielęgniarki oświadczeniem, że czuje się o wiele lepiej i że chciałby się udać przed cudowny obraz. W poniedziałek rano, dnia 15. z. m. zaniesiono go na cudowne miejsce. Odrazu oświadczył, że kuli nie potrzebuje i zaczął chodzić o własnych siłach. Po stwierdzeniu tego cudu przez biuro medyczne zaprowadzono chłopca do hotelu, gdzie się uwija po ogrodzie, każdemu opowiadając,

jak jest teraz szczęśliwy po cudownem uleczeniu.

W piątek d. 12. września, panna Grace Malloney odzyskała nagle siłę w nodze, na którą kulała od 10 lat, wskutek ataku paralitycznego.

Michał Downey z Belfast, który był również kaleką i chodził o kulach, nagle przed cudownym obrazem wyzdrowiał w sobotę dnia 13. września.

---

**Lilie świętego Antoniego** poświęcone w dniu 13. czerwca 1913 są jak zawsze do nabycia w Redakcyi „Dzwonka“ — w kształcie zasuszonych listków po 10, 20, 30 halerzy i wyżej.

---

## Na budowę „Domu tercyarskiego“ we Lwowie

(złożyli od 1. do 31. października).

M Gurdzielewicz 1 kor. — A. Kochańska 1 kor. — K. Jędrzejowska 2 kor. — T. Klimkiewicz 1 kor. 20 hal. — K. Patykiewicz 4 kor. — W. Derkacka 3 kor. — J. Lewicka, Stanisławów 6 kor. — T. Głuchowska 2 kor. — M. H. 3 kor. — L. 17, M. Złotek 33 kor, — M Dejnowska, Ameryka 2 kor. 45 hal. — Ks. K. Gronkowski z Chicago 5 dol. — Franciszka Sikora 3 kor. — Z puszki: 23 kor. 12 h.

Za nadesłane „ofiary“ wszystkim P. T. Dobrodziejom składam serdeczne »Bóg zapłać«.

*O. Florjan*
Dyr. III. Zak. św. O. Fr.

**Na ołtarz św. Józefa w Gwoździcu złożyli w dalszym ciągu ofiarę:**

P. Jadwiga Stafiej z Krakowa 2 kor. — P Łazarska z Krakowa 3 kor. — P. S. Z z Gwoździca 4 kor. — P. N. N. z Kułaczkowiec 10 kor. — P. N. N. ze Lwowa 1 kor. — P. N. N. ze Lwowa 2 kor. — P. Józefa P. z Bołtrop 235 kor. — P. Józef Czarlo z Czarnej 19 kor. — P. Zdzisława Ahlówna z Krakowa 15 kor. — P. Mikucki z Krzeszowic 2 kor. — X. Leon Bobola z Rakszuwy 2 kor.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom i Czcicielom oraz Czcicielkom świętego Józefa najserdeczniejsze składa podziękowanie wdzięczny w swych modłach

Gwoździec ad Kołomyja. *O. Wojciech*
gwardyan.

## Nekrologia.

**W Łodzi**: S. Klara (Józefa) Wojciechowska.

**W Górkach** (ad Brzozów): S. Balbina Graboń i S. Małgorzata Podulka, obie dobre i długoletnie tercyarki.

**W Zawoji**: S. Małgorzata (Anna) Stopiak.

**W Szwejkach** p. Sterdyń (Ks. Polsk.): S. Aleksandra Klimczukówna, panna, pobożna, skromna i pokorna.

**W Seroczynie:** S. Józefa Borysówna, nowicyuszka b. przykładna, umierała z wielką skruchą i z wielką ufnością w opiekę Maryi, S. Klara Rokitowa, wdowa.

**W Radziechowie:** Br. Jan Kral długoletni wzorowy tercyarz.

**W Sokalu:** S. Wiktorya Całek, panna, lat 27; mieszkała stale we Lwowie, gdzie była znana i szanowana jako niezwykle zacna, pracowita, pobożna i przykładna tercyarka. Ci, co ją bliżej znali wyrażają się z wielkiemi pochwałami o całem jej nieskazitelnem życiu. Często mówiła, że „życie jest krótkie a nagroda wieczna". Wyjechała do krewnych do Sokala i tam ją śmierć zaskoczyła dnia 2-go października b. r.

**W Lipsku** (Król. Polsk.): S. Teofila Jarmołowicz, była wzorem dla wszystkich pod względem pobożności i spełniania obowiązków żony i matki. — S. Ewa Mościńska, wzorowa matka i wzorowa tercyarka.

**W Cieszynie:** S. Marya Zagóra przeżywszy 19 lat w III. Zakonie.

**W Laurahucie:** S. Marya (Agnieszka) Leszeńska.

**W Przeciszowie:** S. Klara (Katarzyna) Oleksy, † 28. czerwca b. r.

**W Trembowli:** S. Franciszka (Marya) Seretna, † 10. sierpnia b. r.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

---

**Redakcya** uprasza o podawanie do nekrologii zmarłych członków III. Zakonu w celu polecenia ich dusz wspólnej modlitwie.

# Od Redakcyi.

P. T. Prenumeratorów w Królestwie Polskiem prosimy, aby w sprawie prenumeraty „Dzwonka III. Zakonu“ zgłaszali się nie do nas we Lwowie, lecz do **Księgarni M. Szczepkowskiego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie.**

Prosimy również o dokładne podawanie adresów, a na przekazach pieniężnych o wyraźne zaznaczenie kto pieniądze posyła i na jaki cel je przeznacza.

**Całoroczna prenumerata** „Dzwonka“ III. Zakonu: za 1 egzemplarz wynosi w Austryi i Prusach 1 kor. — Kto bierze więcej jak 2 egzemplarze, płaci za każdy egzemplarz tylko 72 hal. W Ameryce $^1/_2$ dol., w większej ilości $^1/_4$ dolara.

Adres do Redakcyi jest taki:

**Redakcya „Dzwonka III. Zakonu“ we Lwowie (Lemberg) — plac Bernardyński l. 3.**



Za zezwoleniem zwierzchności duchownej.

13. S. Św. Łucyi P. i M., św. Bartolusa III. Zakonu. O potrzebne dary i łaski.
14. **N. III. Adw.** Św. Grzegorza Cudotwórcy bisk. i W. O gorące nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu.
15. P. Św. Ireneusza. O oddalenie zarazy i wszelkich chorób.
16. W. Św. Euzebiusza bisk. i M. O cierpliwość w utrapieniach.
17. Ś. Suchedni. Bł. Małgorzaty Dz. III. Zak. O dar modlitwy.
18. C Św. Olimpii. O nawrócenie niedowiarków i błądzących.
19. P. Suchedni. Bł. Konrada I. Zak. O cnotę pokory.
20. S· Suchedni. Św. Jozafata bisk. i M. O odwrócenie od nas wszelkich klęsk i nieszczęść.
21. **N. IV. Adw.** Św. Tomasza Ap. O nawrócenie pijaków.
22. P. Bł. Hugolina W. O rozwój III. Zakonu.
23. W. Bł. Mikołaja W.I. Zak. O dobrą spowiedź.
24. Ś. Wigilia. Św. Adama i Ewy. O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. **C. Uroczystość Bożego Narodzenia.** O pojednanie i zgodę zwaśnionych.
26. P. **Św. Szczepana Męcz.** O silną wiarę.
27. S. Św. Jana Apostoła i Ew. O unikanie zbytków i rozkoszy.
28. **Niedziela.** ŚŚ. Młodzianków. O opiekę P. Jezusa nad Zakonem św. Franciszka.
29. P. Św. Tomasza Kantuaryjskiego. O cierpliwe znoszenie krzyżów.
30. W. Św Sabiny. O godne przyjmowanie Pana Jezusa w Komunii św.
31. Św. Sylwestra Pap. O wytrwanie w dobrem.



**Odpowiedzialny wydawca: O. Marek Tatka, Jen. Lektor S. Teol.**

---

Odbito w drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie. Piekarska 11.